

**Joanna Włodarczyk, Szymon
Wójcik**

**Dzieci cudzoziemskie bez opieki w
kontekście systemu ochrony dzieci w
Polsce**

Dziecko Krzywdzone : teoria, badania, praktyka 13/2, 159-195

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dzieci cudzoziemskie bez opieki w kontekście systemu ochrony dzieci w Polsce¹

JOANNA WŁODARCZYK, SZYMON WÓJCIK

Fundacja Dzieci Niczyje, Uniwersytet Warszawski

W artykule przedstawiono wyniki badania jakościowego dotyczącego sytuacji w Polsce dzieci cudzoziemskich bez opieki w kontekście systemu ochrony dzieci. Na badanie składała się analiza danych zastanych, wywiady z ekspertami oraz z opiekunami dzieci cudzoziemskich przebywających w pieczy zastępczej. Przedstawiono także statystyki dotyczące dzieci cudzoziemskich przebywających w Polsce w pieczy zastępczej. Omówiono takie zagadnienia, jak problem reprezentacji prawnej i ustanawiania opieki prawnej nad dziećmi cudzoziemskimi, obowiązujące procedury i pomoc instytucjonalna, a także kwestie integracji kulturowej młodych cudzoziemców, ich relacji z rodziną i funkcjonowanie w systemie szkolnym. Na koniec sformułowano rekomendacje dla poprawy sytuacji dzieci cudzoziemskich bez opieki w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE:

DZIECI CUDZOZIEMSKIE BEZ OPIEKI, PIECZA ZASTĘPCZA, DOM DZIECKA, INTEGRACJA, MIGRACJA

Wprowadzenie

Polska, której wschodnią granicę stanowi zarazem granica Unii Europejskiej – jest państwem, do którego trafia coraz więcej migrantów. Znajdują się wśród nich także dzieci, czasami pozbawione opieki dorosłych. Ich sytuacja

1 Projekt badawczy realizowany w ramach projektu „Mario – Joint Action to protect Central and South East European Children from abuse, exploitation and trafficking in Europe” finansowanego ze środków programu Daphne Komisji Europejskiej i fundacji OAK.

jest wyjątkowo trudna, jako że często muszą zmagać się jednocześnie z problemami wynikającymi z braku opieki rodzicielskiej oraz z tego, że Polska nie jest ich krajem pochodzenia. W niniejszym artykule przedstawiono wyniki badania przeprowadzonego w ramach projektu Mario: *Wspólne działania na rzecz ochrony dzieci-migrantów z Europy Południowej i Wschodniej przed krzywdzeniem, wykorzystywaniem i handlem w Europie*. Głównym celem badania była ocena sytuacji dzieci cudzoziemskich bez opieki w kontekście systemu ochrony dzieci w Polsce.

Metodologia

Opisywane badanie miało charakter jakościowy. Dane potrzebne do przeprowadzenia analizy zgromadzono w dwóch fazach. W pierwszej fazie dokonano obszernego przeglądu dostępnych informacji i danych zastanych (*desk research*). W drugiej natomiast przeprowadzono wywiady z ekspertami oraz z opiekunami dzieci cudzoziemskich. Wykorzystano również notatki z posiedzeń Rady Ekspertów projektu Mario².

W pierwszej fazie (*desk research*) przeanalizowano następujące źródła dotyczące dzieci z doświadczeniem migracyjnym: oficjalne dokumenty, statystyki, raporty z badań oraz akty prawne dotyczące dzieci z doświadczeniem migracyjnym objętych pieczą zastępczą.

W drugiej fazie przeprowadzono częściowo ustrukturyzowane wywiady z ekspertami oraz z opiekunami dzieci cudzoziemskich przebywających w pieczy zastępczej. Najpierw wykonano siedem wywiadów z ekspertami: przedstawicielami organizacji pozarządowych i instytucji oraz naukowcami, którzy już wcześniej badali omawiany temat. Zgodnie z pierwotnym planem następnym etapem miały być wywiady z samymi dziećmi cudzoziemskimi, jednak eksperci, z którymi przeprowadzono wywiady, wyrazili wątpliwości dotyczące rozmów z migrantami międzynarodowymi – dziećmi cudzoziemskimi bez opieki. Osoby badane argumentowały, że te dzieci są bardzo często pytane o swoje doświadczenia, ponieważ w Warszawie – mieście, w którym przeprowadzono badanie – dzieci

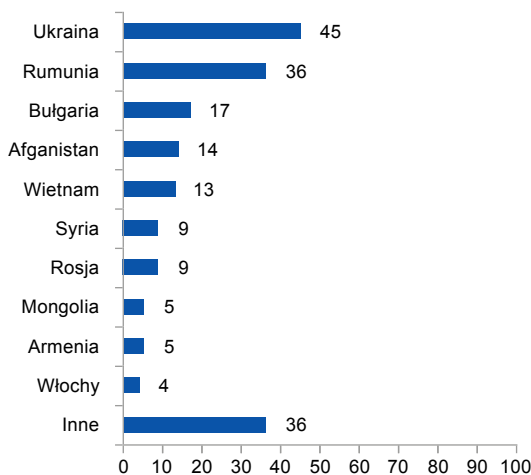
2 Rada Ekspertów działa w ramach projektu Mario od 2011 roku. W jej skład wchodzi specjalści (praktycy) i naukowcy o rozmaitych specjalnościach i zróżnicowanym przygotowaniu, zaangażowani w ochronę dzieci cudzoziemskich oraz ich praw. Do najważniejszych zadań Rady należy monitorowanie sytuacji dzieci cudzoziemskich w Polsce, inicjowanie i konsultowanie nowych rozwiązań politycznych w celu zapewnienia lepszej ochrony praw dzieci cudzoziemskich, a także promowanie dobrych praktyk w tej dziedzinie.

cudzoziemskich bez opieki jest niewiele. Respondenci twierdzili również, że często mają one za sobą traumatyczne doświadczenia, o których bardzo trudno im rozmawiać z nieznanymi, że są zamknięte w sobie i prawdopodobnie nie powiedzą prawdy – zmieniają najbardziej bolesne fragmenty swojej historii, co będzie swoistym mechanizmem obronnym. Po omówieniu tego problemu z zespołem badawczym i ekspertami zmieniono pierwotny plan badania. Zdecydowano się na przeprowadzenie wywiadów z opiekunami tych dzieci z placówek opiekuńczych, a nie z samymi dziećmi cudzoziemskimi bez opieki. W rezultacie do materiału badawczego włączono historie pięciorga dzieci cudzoziemskich bez opieki, które zostały odtworzone na podstawie wywiadów z ich opiekunami. Tych pięć przypadków opracowano na podstawie trzech wywiadów z opiekunami pracującymi w interwencyjnej placówce opiekuńczej i zajmującymi się tymi dziećmi. Wśród tych pięciu przypadków była grupa rodzeństwa, dlatego analiza obejmuje łącznie historie dziewięciorga dzieci: pięciu chłopców i czterech dziewczynek w wieku 6–17 lat (w chwili pierwszego kontaktu z polską placówką opiekuńczą). Dzieci pochodziły z Białorusi, Afganistanu, Czeczenii i Somalii. Wszystkie wywiady przeprowadzono w okresie od czerwca do grudnia 2013 roku, jednak analizowane przypadki dzieci cudzoziemskich dotyczą zazwyczaj lat wcześniejszych.

Statystyki krajowe

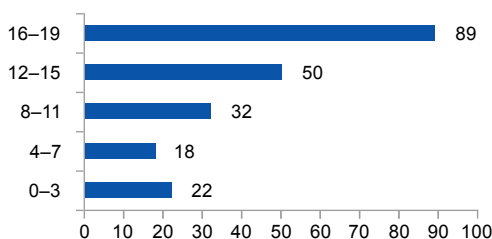
Na koniec 2011 roku w Polsce mieszkało ponad siedem milionów dzieci (w wieku 0–17 lat) (Główny Urząd Statystyczny, 2012). W tym samym czasie pieczę zastępczą objętych było 77 131 dzieci, co stanowi 1,1% ich populacji. Z tej liczby 56 606 dzieci przebywało w rodzinach zastępczych, zaś 20 525 w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (MPiPS, 2013). Dzieci cudzoziemskie stanowią tylko niewielki odsetek tej grupy. Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2012 roku liczba dzieci cudzoziemskich przebywających w Polsce w pieczy zastępczej wynosiła 193 osoby. Należy jednak zauważyć, że ta liczba wzrosła, gdyż w 2011 roku było to 159 osób.

Najwięcej dzieci z omawianej kategorii pochodziło z Ukrainy, Rumunii oraz Bułgarii. Dzieci z tych trzech krajów stanowiły ponad połowę wszystkich dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej (wykres 1). Na dalszych miejscach znalazły się dzieci z Afganistanu, Wietnamu, Syrii oraz Rosji (wliczając dzieci czeczeńskie). Stosunkowo duża kategoria *Inne* wskazuje, że w wielu przypadkach z danego kraju pochodziło tylko jedno albo dwoje dzieci.

Wykres 1. Kraje pochodzenia dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej w 2012 roku

Źródło: MPiPS, 2013.

Większość dzieci stanowiły nastolatki. Najliczniejszą kategorią była młodzież w wieku 16–19 lat (wykres 2). Odnotowano jednak przypadki dzieci w każdym wieku, także tych najmłodszych. Większa liczba dzieci starszych wiąże się z faktem, że często są to małoletni, którzy odbywali samodzielnie podróż bez opiekuna.

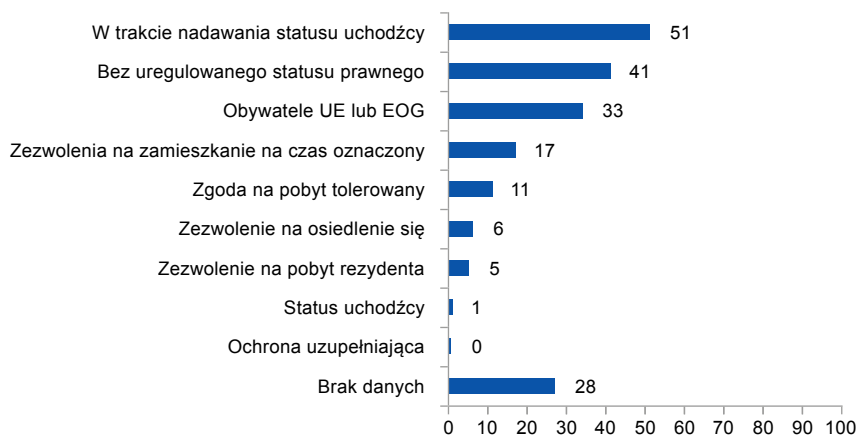
Wykres 2. Wiek dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej w 2012 roku

Źródło: MPiPS, 2013.

Również status prawny dzieci cudzoziemskich przebywających w pieczy zastępczej był bardzo zróżnicowany (wykres 3). Największą grupę stanowiły dzieci będące w trakcie ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy (ponad jedna czwarta wszystkich dzieci). Niemal równie liczna była jednak grupa dzieci bez uregulowanego statusu prawnego. Trzecią pod względem liczebności była grupa obywateli UE. Porównując te dane z danymi o kraju pochodzenia dzieci, można

domniemywać, że w większości byli to obywatele Rumunii i Bułgarii. Niepokojący jest fakt, że w stosunkowo wielu przypadkach w ogóle brak danych na temat prawnego statusu dzieci.

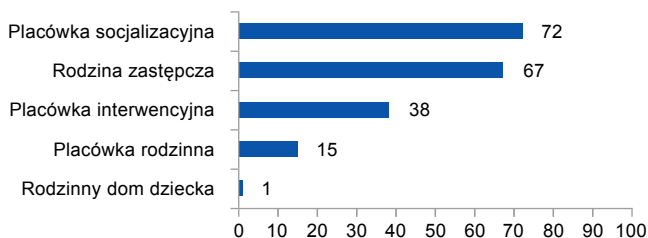
Wykres 3. Status prawny dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej w 2012 roku



Źródło: MPiPS, 2013.

Najwięcej dzieci z omawianej grupy przebywało w placówkach socjalizacyjnych (wykres 4). Niemal równie wiele znajdowało się w rodzinach zastępczych, pozostałe dzieci umieszczono w placówkach rodzinnych i interwencyjnych.

Wykres 4. Miejsce pobytu dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej w 2012 roku



Źródło: MPiPS, 2013.

Wyniki

Dzieci – migranci międzynarodowi

Ze względu na odmienną sytuację prawną, a także różnicę doświadczeń można wyróżnić dwie grupy migrantów międzynarodowych – dzieci znajdujących się w pieczy zastępczej:

1. Dzieci cudzoziemskie ubiegające się o status uchodźcy – w większości wypadków przyjechały do Polski bez rodziców i dlatego uznaje się je za dzieci cudzoziemskie bez opieki. Problem dzieci ubiegających się o status uchodźcy pojawił się w Polsce wraz z otwarciem granic i wzrostem mobilności społecznej. Dzieci często przyjeżdżają do Polski z krajów zaangażowanych w konflikty militarne, takich jak Afganistan, Gruzja czy Syria. Większość stanowią nastolatki w wieku powyżej 15 lat.
2. Dzieci cudzoziemskie, które nie ubiegają się o status uchodźcy. Te dzieci zazwyczaj przebywały w Polsce z rodzicami, ale zostały im odebrane z powodu krzywdzenia lub innych przyczyn i umieszczone w pieczy zastępczej, podobnie jak polskie dzieci w analogicznych sytuacjach rodzinnych. Dzieci te często pochodzą z Ukrainy, Białorusi oraz innych krajów Europy Wschodniej.

Niektóre dzieci – migranci międzynarodowi, zwłaszcza te z pierwszej grupy, przyjeżdżają do Polski nielegalnie – zostają przewiezione przez granicę przez przemytników. Trudno ustalić motywację ich przyjazdu do Polski. Zwykle jest to decyzja ich rodziców lub opiekunów, którzy zgodzili się na taką formę wwiezienia dzieci do kraju, nie będąc w stanie ocenić zagrożeń, na jakie je narazili. Powierzyli dzieci opiece innych dorosłych albo przyczynili się do wyjazdu dzieci przez zaniedbanie obowiązków rodzicielskich (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, 2009). Czasami cała lokalna społeczność zbiera pieniądze, aby zapłacić przemytnikom za wywiezienie dziecka do – jak uważają – lepszego świata. Podróż jest bardzo niebezpieczna, wyczerpująca i dramatyczna. Zdarza się, że dzieci padają ofiarą handlu albo innych przestępstw. Przemytnicy często oszukują – obiecują, że wywiozą dziecko do Europy Zachodniej, na przykład do Holandii, a rodzina płaci za to duże pieniądze. W rzeczywistości jednak przemytnicy zostawiają dzieci w Polsce, niejednokrotnie tuż za „zieloną granicą”, gdzie zostają one zatrzymane przez policję albo Straż Graniczną. Następnie dzieci często składają

wniosek o nadanie statusu uchodźcy, ale skutkuje to związaniem się z naszym krajem na dłużej, ponieważ migrant, który ubiega się o status uchodźcy w Polsce, nie może wyjechać do innego kraju Unii Europejskiej. Jeśli taka osoba zostanie zatrzymana w innym kraju UE (czasami przemytnicy wprowadzają dzieci w błąd, mówiąc im, że mogą swobodnie podróżować po całej Unii), czeka ją deportacja do Polski (zgodnie z rozporządzeniem Dublin III³). Oczywiście dla wielu migrantów, w tym dzieci, jest to sytuacja wysoce niepożądana, ponieważ osoby te nigdy nie zamierzały przyjechać do Polski, a raczej do któregoś z krajów Europy Zachodniej.

W każdym razie rzeczywiście opowiadał ten chłopak, (...) w jaki dramatyczny sposób podróżowali, opowiadał o tym, że tak naprawdę niesprawiedliwe było to, że musiał wyjechać z tej X, ktoś go niesprawiedliwie oskarżył, groziła mu utrata życia, że w takich dramatycznych okolicznościach rodzice postanowili, że musi odjechać, że on bardzo tęskni, że dla niego to w ogóle jest niewyobrażalne, że musiał opuścić swój kraj z tak niesprawiedliwych powodów, i że też dla niego jest porażające to, że jego rodzice nie wiedzą, gdzie on jest, ponieważ miał się znaleźć w tej Holandii, nie znalazł się w Holandii, on nie bardzo wie, jak rodzicom powiedzieć, że jest gdzieś w Europie, w jakimś dziwnym kraju, o którym rodzice pewnie też nie do końca mogą mieć pojęcie, być może mają, być może nie, ale że to dla nich będzie też taką porażką, że ten syn nie dotarł do miejsca przeznaczenia, że gdzieś utknął, i że tak naprawdę nie bardzo wiedzą, on nie wie, co z tym zrobić, nie bardzo wie, jak to rodzicom przekazać, dla niego to też było takie bardzo dramatyczne.

(wywiad 13 – opiekun dziecka)

Tego typu doświadczenia nie tylko rodzą frustrację i poczucie porażki u samych migrantów, ale także skutkują niechęcią lub złością w stosunku do państwa polskiego, które w ich bezpośrednim odczuciu jest odpowiedzialne za zatrzymanie ich tutaj i uniemożliwienie dalszej podróży. Tym bardziej, że zazwyczaj byli utrzymywani (głównie przez przemytników) w mylnym przeświadczeniu, iż znalazłszy się w granicach UE, mogą po niej swobodnie podróżować.

3 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 roku ustanawiające kryteria i mechanizmy określania państwa członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, wniesionego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca. Zaktualizowało ono wcześniejsze Rozporządzenie Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 roku nazywane rozporządzeniem Dublin II zachowując zasadę zatrzymania cudzoziemca w pierwszym państwie UE, z którym miał kontakt.

Cały ten system prawny europejski jest sprzeczny z tym, co ludzie by chcieli, i to rodzi właśnie dużo takich ruchów (...), że ludzie wyjeżdżają na Zachód, są odsyłani, znowu wyjeżdżają, znowu są odsyłani, tracą na to siłę, energię, czas. Z perspektywy ich życiowego funkcjonowania jest to w pewnym sensie czas stracony. (...) Oprócz takiego polsko-europejskiego kontekstu jest też czysto polski kontekst takich właśnie nieporozumień..., czy błędnych oczekiwań, ponieważ również się zdarza, że migracja do Polski jest w jakiś sposób motywowana przez osoby, które na tym zarabiają. Więc też stykamy się z ludźmi... (...) ich podróż została w jakiś sposób zorganizowana i oni za to zapłacili i później w Polsce są sfrustrowani, ponieważ ten ich przewoźnik obiecywał rzeczy, które nie są prawdą. To budzi duże niezadowolenie, takie poczucie kłęski, albo bycia oszukany, generalnie nie budzi to dobrych uczuć do Polski.

(wywiad 3 – przedstawiciel organizacji pozarządowej)

Do grupy drugiej należą dzieci z doświadczeniem migracyjnym, które nie mogą się ubiegać o status uchodźcy, ale zostały odebrane rodzicom z powodu krzywdzenia lub zaniedbania. Jeśli chodzi o sytuację dzieci umieszczonych w interwencyjnych placówkach opiekuńczych, elementem wspólnym jest niepewność co do przyszłości. Przebywanie w placówce interwencyjnej oznacza stan zawieszenia, oczekiwanie na decyzję, na zakończenie procedury.

Zresztą tutaj przychodzą cudzoziemcy mając pełną świadomość, że to jest bardzo czasowe, mało tego, bardzo niepewne, bo teoretycznie małoletnich nie deportuje się, więc nawet jak dostaną negatywną decyzję, to i tak nie zostają deportowani, ale cały czas żyją w takiej niepewności, jaka ta decyzja będzie, więc też ich sytuacja psychiczna jest zupełnie inna. A dynamika to jest to właśnie, że niestety, tutaj przychodzą ludzie, bywali ludzie, którzy byli pół godziny, bywali ludzie, którzy byli 3–5 dni, miesiąc, niecały miesiąc, przeróżni, a bywali ludzie, którzy mieszkali tutaj ponad dwa lata, w związku z czym za każdym razem to środowisko jednak ulega nowelizacji, modyfikacji i tak dalej, więc też te osoby, które tu mieszkają dłużej, siłą rzeczy są narażone na ciągłe tam zmiany, na przyzwyczajanie się do nowej osoby, powitania, pożegnania, to też w jakiś tam sposób zaburza funkcjonowanie, więc to inaczej się pracuje, inaczej się też mieszka w takiej grupie.

(wywiad 14 – opiekun dziecka)

Tutaj wszystkie dzieci nie wiedzą, co się z nimi stanie, stąd ta sytuacja napięcia jest dla nich dyskomfortowa po prostu.

(wywiad 10 – opiekun dziecka)

Według Najwyższej Izby Kontroli dzieci bardzo często przebywają w placówkach interwencyjnych – które w założeniu są rozwiązaniem tymczasowym – o wiele dłużej niż powinny. Powodem jest przewlekłość postępowania sądowego, które trwa od sześciu miesięcy do nawet trzech lat, podczas gdy czas pobytu dziecka w placówce interwencyjnej nie powinien przekraczać trzech, a w szczególnych przypadkach sześciu miesięcy (NIK, 2012).

Niepewność sytuacji jest powiązana z kolejną cechą wspólną dzieci z doświadczeniem migracyjnym, a mianowicie z ich stanem psychicznym. Losy tych dzieci są trudne, naznaczone krzywdzeniem, przemocą domową, niewłaściwą opieką rodzicielską, złymi warunkami życia, a nawet doświadczeniami wojennymi. Migracja nie pomaga im w radzeniu sobie z tymi traumatycznymi doświadczeniami, podobnie jak to, że są w okresie dorastania – trudnym czasie dla każdego młodego człowieka. To dlatego są one z jednej strony często nadzwyczaj niezależne, a z drugiej – bardzo nieufne i zamknięte w sobie. Trudno do nich dotrzeć i skłonić je do tego, by się otworzyły. Potrzeba na to czasu, czasami jednak po pewnym czasie dzieci zaczynają opowiadać o swoich problemach i współpracować ze specjalistami.

Pojawiły się właśnie problemy natury emocjonalnej, kiedy te dzieci tutaj już jakby zostały zapisane do szkół, kiedy się poczuły bezpiecznie, kiedy wiedziały, że mogą od nas otrzymać duże wsparcie, też zaczęły się otwierać, zaczęły mówić o przemocę, jakiej doznały od ojca, zaczęliśmy poszukiwać tutaj dla nich wsparcia.

(wywiad 12 – opiekun dziecka)

W sytuacji, gdy udało się nawiązać dobry kontakt z dzieckiem i rozpoznać problemy, nad którymi należało z nim pracować (między innymi problemy psychiczne), praca z dzieckiem w większości wypadków była satysfakcjonująca dla wszystkich zainteresowanych.

Początki miał takie dosyć trudne emocjonalnie, on bardzo reagował emocjonalnie, ale w taki sposób raczej powiedziałabym płacziwy, nawet taki... trudno nazwać

to histerią, ale właśnie histeria byłaby takim słowem, które by to obrazowało, bo on tak bardzo emocjonalnie reagował na objawy zachowań, które odbierał jako, nie wiem, prześladowanie, czy jako objawy rasizmu, co wcale nie miało takiego... sytuacja była nieadekwatna do jego reakcji, czyli odczytywał ją od razu jako napad taki rasistowski, czy próbę prześladowania, a to nie miało w ogóle takiego celu, więc tutaj trochę czasu nam zajęło tłumaczenie mu, że to jest przyjazne środowisko, nikt tutaj nie będzie go prześladował, nikt tutaj nie ma jakichś celów niecznych w stosunku do niego (...). Okazało się, jak już przeszedł ten pierwszy etap lęków i takiej czujności, że tutaj go będą prześladować, kiedy się przekonał o tym, że tu jest bezpiecznie, okazało się, że jest człowiekiem bardzo pogodnym, (...) zupełnie zwrot w drugą stronę, że raczej jest osobą taką, która lubi spokój, nie lubi afery, nie lubi jakichś konfliktów.

(wywiad 14 – opiekun dziecka)

Procedury

W Polsce nie ma jednolitej strategii postępowania z dziećmi cudzoziemskimi w pieczy zastępczej. Wiąże się to m.in. z tym, że dzieci takie trafiają do systemu pieczy zastępczej w różnych okolicznościach. Informacje na temat dzieci cudzoziemskich bez opieki można zebrać w sytuacji, gdy:

- po przekroczeniu granicy ubiegają się one o status uchodźcy;
- podejmowana jest interwencja w sprawie dziecka porzuconego, krzywdzonego lub zaniedbanego;
- podejmowana jest interwencja w wypadku demoralizacji lub popełnienia przestępstwa.

W pierwszym wypadku (przekroczenie granicy) zostaje wszczęta procedura nadawania statusu uchodźcy, a jednocześnie dziecku zapewnia się ochronę przez wyznaczenie kuratora dziecka cudzoziemskiego bez opieki oraz umieszczenie dziecka w ośrodku dla uchodźców, w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczej. Te kwestie reguluje Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W dwóch pozostałych wypadkach sytuacja dziecka cudzoziemskiego bez opieki jest podobna do sytuacji polskich dzieci – sąd rodzinny decyduje o podjęciu środków opiekuńczych na podstawie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, bądź

też zgodnie z procedurą przewidzianą w Ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich.

W Polsce nie ma aktu prawnego, który w pełni regulowałby sytuację dzieci cudzoziemskich pozbawionych opieki. Działania podejmowane przez rozmaite instytucje i organizacje zajmujące się pomaganiem małoletnim cudzoziemcom zależą od współpracy między instytucjami oraz od czynników związanych z małoletnim, takich jak: kraj pochodzenia, wiek, znajomość języka oraz to, czy przebywa w Polsce legalnie (Skwara, 2013).

Realizowane procedury obejmują następujące działania:

- Działania prawne związane z ustaleniem sądu właściwego, uprawnionego do podjęcia decyzji w sprawie małoletniego, określeniem właściwego (obowiązującego) prawa oraz ustanowieniem jurysdykcji polskiego sądu.
- Działania podejmowane przez sąd rodzinny oraz inne instytucje zapewniające odpowiednią opiekę (umieszczenie małoletniego w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub rodzinie zastępczej).
- Zapewnienie dziecku właściwej reprezentacji prawnej.
- Działania mające na celu zapewnienie powrotu dziecka do kraju ojczystego i rodziny, bądź też uzyskanie zgody na pobyt dziecka w Polsce, a co za tym idzie – uregulowanie jego statusu pobytowego w naszym kraju.

Opieka i reprezentacja prawna

W odniesieniu do dzieci cudzoziemskich bez opieki problemy sprawiają zarówno kwestie związane z wyznaczeniem kuratora, który może reprezentować dziecko w trakcie konkretnego postępowania sądowego, jak i w kwestii ustanawiania opieki prawnej, w sytuacji, w której dziecko jest jej faktycznie pozbawione.

Kuratorem reprezentującym dziecko w sądzie może być przedstawiciel organizacji pozarządowej, pracownik placówki dyplomatycznej kraju pochodzenia dziecka albo pracownik socjalny. W toku procedury uchodźczej opiekunami prawnymi w sądzie dotychczas byli przeważnie studenci Kliniki Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (MSWiA, 2009). Należy zauważyć, że studenci najprawdopodobniej nie są najlepszymi kandydatami do tej roli ze względu na brak doświadczenia w pracy z dziećmi, zwłaszcza dziećmi cudzoziemskimi. Obecnie coraz częściej

sądy odchodzą od tej praktyki, zgłaszając się po pomoc do organizacji pozarządowych zajmujących się tą tematyką.

Kwestia reprezentacji prawnej dziecka cudzoziemskiego przez ustanowienie kuratora została uregulowana najpierw jedynie w odniesieniu do dzieci ubiegających się o status uchodźcy. W innych wypadkach toczyła się dyskusja na temat tego, kto powinien reprezentować dzieci cudzoziemskie w obliczu braku jasno określonych regulacji prawnych dotyczących tej kwestii (Rada Ekspertów). Obecnie, w świetle nowej Ustawy o cudzoziemcach z dnia 12 grudnia 2013 roku, która weszła w życie 1 maja 2014 roku, kuratora dla małoletniego cudzoziemca bez opieki można ustanawiać dla wszystkich dzieci cudzoziemskich, niezależnie od tego, czy ubiegają się o status uchodźcy.

Ciągle wiele komplikacji rodzą procedury związane z ustaleniem opieki prawnej nad dziećmi cudzoziemskimi. Takiemu dziecku można przyznać opiekuna prawnego, jeśli jego rodzice nie żyją, zostali pozbawieni praw rodzicielskich lub w sytuacji, gdy rodzice są nieznani. Przeważnie nie jest to natomiast możliwe, jeśli dziecko cudzoziemskie jest pozbawione opieki rodzicielskiej tylko z tego powodu, że jego rodzice przebywają na terytorium innego państwa.

Dziecko urodzone w Polsce, którego rodzice nie są znani, może być traktowane jak cudzoziemiec albo jak Polak. Jeśli rodzice są nieznani lub nieustalone jest ich obywatelstwo, dziecko otrzymuje obywatelstwo polskie. Jeśli wiadomo, że rodzice mają obywatelstwo obcego kraju, obywatelstwo takie otrzymuje także dziecko. Dzieci cudzoziemskie pozostawione w szpitalu lub porzucone przez rodziców, a także dzieci zaniedbywane i krzywdzone, wymagające ochrony, są objęte systemem pieczy zastępczej. W wypadku tych dzieci często pojawia się problem braku dokumentów. Czasami konieczne jest uzyskanie aktu urodzenia z innego kraju. Trudno także ustalić pochodzenie dziecka, kiedy jego rodzice lub opiekunowie posługują się fałszywymi dokumentami.

Pobyty małoletniego cudzoziemca w Polsce może zostać zalegalizowany przez jego rodzica lub opiekuna prawnego. Dodatkowa trudność polega na tym, że do złożenia odpowiedniego wniosku konieczny jest dokument z fotografią dziecka (nie wystarczy np. akt urodzenia, który jest dokumentem bez fotografii). Czasami stanowi to istotną przeszkodę na drodze do zalegalizowania pobytu małego cudzoziemca w Polsce, tak jak w poniższym przypadku:

Byłam opiekunem prawnym dziecka, które było urodzone na terenie Polski. Dziecko było rumuńskie, a ja zostałam opiekunem prawnym tylko dlatego, że matka była małoletnia, bo to jest podstawa do tego, żeby ustanowić opiekuna. Kiedy chciałam

załatwić legalizację pobytu dziecka, w Urzędzie ds. Cudzoziemców mi odmówiono, bo do tego wniosku trzeba dołączyć dokument ze zdjęciem. Myśmymieli dokument w postaci aktu urodzenia, ale małe dziecko nie ma dokumentu ze zdjęciem. A żeby wystąpić o dokument ze zdjęciem, typu paszport, o co wystąpiłam do Ambasady Rumuńskiej, dostałam odpowiedź, że nie mogę, bo nie jestem rodzicem tego dziecka. No i koło się zamyka.

(wywiad 7 – przedstawiciel WCPR)

Jeśli przez długi czas nie można się skontaktować z rodzicami dziecka, do sądu rodzinnego wpływa wnioski o pozbawienie ich praw rodzicielskich. Jest to niezwykle długa i skomplikowana procedura, której przebieg zależy od prawa prywatnego międzynarodowego⁴ oraz od dwustronnych umów pomiędzy Polską a krajem (krajami) pochodzenia rodziców dziecka. Jeśli rodzice dziecka zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej, sąd powinien ustanowić opiekuna prawnego, chociaż to także zależy od umów dwustronnych i od woli sędziego sądu rodzinnego (Kolankiewicz, 2013).

Sędzia jest bardzo oporna w ograniczaniu czy pozbawianiu władzy rodzicielskiej. (...) Sędzia chce rozpatrywać sprawę na podstawie przepisów białoruskich (dostała interpretację z MSW, że tak ma być). Problemy opieki prawnej sprawiają, że dziewczynka jest za długo w pogotowiu opiekuńczym – powinna być maksymalnie trzy miesiące, a jest pół roku.

(wywiad 10 – opiekun dziecka)

Dlatego bardzo potrzebni są sędziowie z odpowiednim doświadczeniem oraz jasne procedury dostosowane do sytuacji prawnej dzieci cudzoziemskich. Mimo powyższych zastrzeżeń, w opinii ekspertów sytuacja jest lepsza niż w przeszłości. Obecnie w każdym warszawskim sądzie zatrudniony jest sędzia odpowiedzialny za sprawy międzynarodowe (głównie ze względu na wzmożoną emigrację samych Polaków, rosnącą liczbę małżeństw mieszanych itd.). Nadal jednak zdarza

4 Prawo prywatne międzynarodowe to normy prawne wskazujące, który system prawny (własny czy kraju obcego) powinien być stosowany w sytuacji, gdy zachodzi kolizja norm prawnych. W Polsce jest ono zawarte przede wszystkim w ustawie z 4 lutego 2011 roku – Prawo prywatne międzynarodowe, ale pierwszeństwo przed nią mają umowy międzynarodowe.

się, że ze względu na skomplikowanie sytuacji w podobnych sprawach zapadają różne decyzje.

Może być tak, że sędziowie mogą orzec jeden tak, a drugi inaczej. Mieliliśmy takie sytuacje, że w identycznej sytuacji w jednym sądzie ustanowiono rodzinę zastępczą, a w drugim nie ustanowiono rodziny zastępczej..., bo uzasadniono, że na ustanowienie rodziny zastępczej trzeba mieć zgodę rodziców, bo tak było w prawie rumuńskim, no i sprawa się zatrzymała.

(wywiad 6 – badacz akademicki)

Pomoc instytucjonalna

W Polsce nie ma wyspecjalizowanych ośrodków zapewniających pomoc dzieciom cudzoziemskim. Do niedawna w jednej z warszawskich placówek opiekuńczo-wychowawczych (Dom Dziecka nr 9 im. Lidii i Adama Ciołkoszów w Warszawie) istniała specjalna grupa dla niepełnoletnich cudzoziemców w procedurze uchodźczej, do której trafiały dzieci cudzoziemskie z całej Polski. Grupę prowadzili specjalnie przeszkoleni wychowawcy znający języki obce. Grupa funkcjonowała przez osiem lat, od 1 września 2005 do 1 września 2013 roku (w praktyce zlikwidowano ją miesiąc wcześniej). Liczebność grupy była zmienna – maksymalnie 16 dzieci, na ogół zaś 6–8 dzieci. W ciągu ośmiu lat funkcjonowania przewinęło się przez nią 135 dzieci.

Tabele 1–4. Dzieci w grupie dla niepełnoletnich cudzoziemców w procedurze uchodźczej w Domu Dziecka nr 9 w Warszawie, od 1 września 2005 roku do 1 września 2013 roku

Kraj pochodzenia	Liczba dzieci
Czeczenia	51
Afganistan	21
Gruzja	10
Wietnam	7
Inguszetia	6
Somalia	4
Bangladesz	4
Inne	32
Łącznie	135

Wiek w chwili przyjęcia	Liczba dzieci
0–3 lata	3
4–7 lat	5
8–11 lat	11
12–15 lat	20
16–18 lat	96
Łącznie	135

Czas pobytu	Liczba dzieci
poniżej miesiąca	35
1–6 miesięcy	51
6–12 miesięcy	31
powyżej 12 miesięcy	18
Łącznie	135

Sytuacja w chwili opuszczenia grupy*	Liczba dzieci
ucieczka	47
inna pomoc	40
osiągnięcie pełnoletności (ukończenie 18 lat)	36
umieszczenie z matką lub ojcem	25
przeniesienie do innego ośrodka	17
wspomagany dobrowolny powrót	12
deportacja – rozporządzenie Dublin II	8
ochrona uzupełniająca	8
zgoda na pobyt tolerowany	5
udowodniona pełnoletność (co najmniej 18 lat)**	5
status uchodźcy	3
deportacja	1

*więcej niż jedno wskazanie

**opuszczenia grupy z powodu ukończenia 18 lat (pełnoletność)

Źródło: MPiPS, 2013.

W tym okresie dzieci cudzoziemskie bez opieki ubiegające się o status uchodźcy nie trafiały do interwencyjnych placówek opiekuńczych, w których umieszcza się je obecnie. Grupa funkcjonowała na podstawie trójstronnej umowy między Urzędem do Spraw Cudzoziemców, Urzędem Miasta i Domem

Dziecka. Formalnie była to usługa świadczona przez Dom Dziecka na rzecz UdSC, który pokrywał koszty jej utrzymywania. Do jej obsługi zatrudnionych było trzech wychowawców, którzy dzięki specjalnym szkoleniom oraz nabywanemu z biegiem lat doświadczeniu wypracowali metody pracy z małoletnimi cudzoziemcami, jak również standardy i zasady obowiązujące grupę, dostosowane do jej specyfiki:

Pewne rzeczy myśmy rozwijali bardziej, dostosowując to raczej do potrzeb cudzoziemców, bo jeżeli regulamin domu zakłada pewne rzeczy, dotyczące polskich dzieci, myśmy musieli to rozszerzyć, jeżeli jest pewna procedura przyjmowania dzieci no to ta procedura dotycząca polskich dzieci, musiała być przetransponowana, myśmy stworzyli swoją własną, bo to nie do końca się musi prostoliniowo przekładać, to musiało być dostosowane po prostu do warunków panujących w grupie, więc myśmy wypracowywali coś takiego też stosunkowo szybko, ucząc się i obserwując, co jest potrzebne cudzoziemcom.

(wywiad 14 – opiekun dziecka)

Opisany wyżej system przestał funkcjonować po wprowadzeniu nowej Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (1 stycznia 2012 roku) oraz rozporządzeń wykonawczych do niej, w szczególności Rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 22 grudnia 2011 roku w sprawie instytucjonalnej pieczy zastępczej. Paragraf 2., pkt 2. Rozporządzenia stanowi, że „Dziecko cudzoziemców (...) do placówki opiekuńczo-wychowawczej kieruje powiat właściwy ze względu na miejsce pobytu dziecka.” Przepis ten stosuje się także do dzieci ubiegających się o status uchodźcy. W praktyce oznacza to, że dzieci mogą być kierowane do bardzo różnych placówek opiekuńczo-wychowawczych. To rozwiązanie spotkało się z powszechną krytyką, ponieważ w większości placówek brak specjalistycznej wiedzy i kadry przygotowanej do opieki nad cudzoziemcami. Ponadto w wielu przypadkach w danej placówce przebywa tylko jedno dziecko cudzoziemskie, co stanowi trudność zarówno dla dziecka, jak i dla kadry (Rada Ekspertów).

Wiem, że ta ustawa moim zdaniem zrobiła krzywdę cudzoziemcom, zostali potraktowani bardzo instrumentalnie. (...) Trzeba pamiętać o tym, że młody człowiek, kiedy przyjeżdża tutaj do Polski prosić o ochronę, w większości przypadków to nie jest osoba, która tu przyjeżdża na wakacje, tylko przyjeżdża z jakimś ciężkim

bagażem doświadczeń, czasami po bardzo ciężkich przejściach w czasie przejazdu do granic Polski, czasami nie jest też wylapywana od razu gdzieś tam na granicy, tylko w małym odsetku też są to osoby, które gdzieś tutaj się tułają, zanim czy zostaną gdzieś tu zatrzymane, czy się ujawnią same, więc te losy tych ludzi naprawdę na starcie już są dosyć tragiczne, po czym nie daje im się szansy odnalezienia w środowisku osób podobnych, gdzie mają możliwość wspierania się, gdzie są traktowani z uwzględnieniem ich odmienności kulturowych, gdzie ten start miałyby szansę mieć płynny, tylko wrzuca się ich do grupy polskiej, od razu do grupy polskiej, bez języka, bez takiego założenia, że jest w tym miejscu, do którego oni trafiają, osoba, która ma doświadczenie w pracy z cudzoziemcami, po prostu trafiają jak psy do schroniska, niemalże. Nie ujmując nic żadnej z osób, które pracują z dziećmi, bo nie o tym ja mówię, ja mówię o tym, jak ustawodawca potraktował potencjalnego klienta, ubiegającego się o ochronę tutaj, nieletniego, narażonego znacznie bardziej na niebezpieczeństwa, niż osoba dorosła, wielokrotnie razy bez języka, zagubionego, narażonego naprawdę na ogromne niebezpieczeństwo.

(wywiad 14 – opiekun dziecka)

W tej chwili oni wszyscy są rozdzieleni w różnych placówkach, właściwych ze względu na miejsce zatrzymania. Czyli trafiają do różnych placówek o różnym profilu – podejrzewam, że najczęściej pogotowia opiekuńcze lub domy dziecka, gdzie kadra nie jest przygotowana do pracy z takimi [dziećmi]. Ja wiem, oni są fachowcami, oni się nauczą (...), ale oni będą się uczyć kosztem tego dzieciaka. Będą poznawali procedury i prawdopodobnie cała ta energia, którą zużyją na poznanie procedur, będzie zużyta tylko na to jedno dziecko, bo niewykluczone, że oni takiego dziecka nigdy więcej nie dostaną. (...) Został ten system skasowany, bo się nie umiały różne urzędy dogadać. (...) To był system, który wszyscy uważali za najlepszy, mogliśmy się nim pochwalić przed innymi krajami. (...) Zresztą się spytałem Straży Granicznej, jak to teraz wygląda teraz, no i powiedzieli, że nie wygląda. Mamy kilkunastu podopiecznych rozłożonych po całej Polsce. (...) Poza tym też jak takie dziecko wylądować w grupie polskiej, istnieje niebezpieczeństwo, że wtedy pojawiają się konflikty na tle kulturowym. Będzie mógł się radykalizować, bo będzie szukał poczucia bezpieczeństwa i będzie dążył w kierunku, który zna. (...) Mieliśmy taką sytuację (...). Oni zostali przewiezieni do innej placówki (...). No i mieliśmy informacje, że dziewczynka, która u nas (w grupie dla niepełnoletnich cudzoziemców w procedurze uchodźczej) bardzo dobrze funkcjonowała (...), widzieliśmy, że ze stłamszonej zastraszonej dziewczynki rośnie dziewczyna, która zaczęła czuć się pewnie, korzystała z praktyk OHP. (...). Została przewieziona (...).

Dziewczynka się zradykalizowała – u nas ubierała się normalnie, a tam zaczęła chusty zakładać, pokój wywieszony różnymi znakami muzułmańskimi.

(wywiad 4 – wychowawca z domu dziecka)

Po wejściu w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wystąpiła luka prawna. Zgodnie z nowymi przepisami Szef Urzędu ds. Cudzoziemców finansuje pobyt dzieci tylko w placówkach interwencyjnych. Ponieważ procedura trwa o wiele dłużej niż powinna, dzieci przebywają w tych placówkach znacznie dłużej niż przewidziano w ustawie, zgodnie z którą maksymalny czas pobytu dziecka w placówce interwencyjnej to trzy miesiące. W rzeczywistości jednak prawie zawsze ten czas jest dłuższy; zazwyczaj dzieci pozostają tam sześć albo więcej miesięcy, co wywiera na nie destrukcyjny wpływ ze względu na przedłużający się stan zawieszenia, bardzo szkodliwy z psychologicznego punktu widzenia.

Potem te dzieci trafiają do pieczy zastępczej, finansowanej na zasadach ogólnych przez powiaty, które często nie są chętne do finansowania pobytu dzieci cudzoziemskich w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Odnotowano przypadek, w którym Szef Urzędu ds. Cudzoziemców najpierw zadeklarował, że będzie płacił za opiekę medyczną dziewczyny przebywającej w pogotowiu opiekuńczym, a następnie, po wystawieniu faktur, uznał, że nie odpowiada finansowo za dziewczynę, bo w ustawie jest mowa, że odpowiada za „małoletnich cudzoziemców bez opieki”. Dziewczyna miała tu matkę, której odebrano jej prawa rodzicielskie. Urząd ds. Cudzoziemców uznał jednak, że nie było to dziecko bez opieki. Za pobyt tej dziewczyny w placówce nikt nie zapłacił. Potrzebna jej była opieka lekarska, a nie miała ubezpieczenia zdrowotnego. Sprawa nadal jest niewyjaśniona.

W październiku 2013 roku pod opieką Urzędu, w różnych placówkach w całej Polsce przebywało ośmioro dzieci (Rada Ekspertów).

Dzieci nieubiegające się o status uchodźcy identyfikowane są przez Straż Graniczną lub Policję – to przedstawiciele tych służb występują do sądu z wnioskiem o umieszczenie dzieci w ośrodku dla cudzoziemców lub placówce. Ośrodki strzeżone dla cudzoziemców to ośrodki mające na celu szybkie złapanie i wydalenie cudzoziemców bez dokumentów, a małoletni często nie mają dokumentów dotyczących pobytu. W tych ośrodkach panuje quasi-więzienny rygor, są one otoczone murem zewnętrznym z drutem kolczastym, pracownicy noszą mundury (także osoby pracujące z dziećmi). Ośrodki są prowadzone przez Straż Graniczną. Są w nich umieszczani tylko obywatele państw trzecich

(państw spoza UE). Mogą być tam zarówno osoby z pobytem nieudokumentowanym, jak i ubiegające się o status uchodźcy, ale wobec których są podejrzenia o nieprawidłowości.

Zdarzają się pojedyncze przypadki umieszczania w ośrodkach dzieci bez osób sprawujących opiekę. Choć umieszczenie w takim ośrodku wymaga decyzji sądu, niemal w 100% przypadków sądy uwzględniają wnioski Straży Granicznej dotyczące umieszczenia w ośrodkach. Małoletni bez opieki przebywający w ośrodku strzeżonym nie powinien być umieszczony w wyodrębnionej części ośrodka. W praktyce te dzieci przebywają w ośrodku same, rzadziej z innymi dziećmi (często występuje duża różnica wieku, ponieważ dzieci w jednym ośrodku jest zazwyczaj mało, często też dzieli je bariera językowa). Pojawia się też poważny problem dostępu do edukacji dotyczący wszystkich małoletnich przebywających w ośrodkach strzeżonych. Często są to zajęcia edukacyjne po polsku, dla dzieci w różnym wieku, z różnych kultur. Nie ma chęci zmian w tym zakresie. W nowej Ustawie o cudzoziemcach z dnia 12 grudnia 2013 roku, która weszła w życie 1 maja 2014 roku nie udało się przeforsować argumentu, żeby dzieci nie były w ogóle umieszczane w ośrodkach strzeżonych. Udało się wprowadzić jedynie minimalny wiek (15 lat) umieszczanego tam dziecka, ale ponieważ wcześniej nie zdarzyło się, aby umieszczano w nich dzieci młodsze, to ten przepis nie zmienił dotychczasowej praktyki w tym zakresie (Rada Ekspertów).

Jeśli dzieci cudzoziemskie nie są umieszczone w ośrodkach strzeżonych, podlegają ogólnym regulacjom dotyczącym pieczy zastępczej. Trafiają do placówki lub rodziny zastępczej, która może je przyjąć. Czasami nie jest to formalnie rodzina zastępcza (z powodu komplikacji związanych z prawem międzynarodowym), tylko postanowienie sądu, że dziecko może przebywać pod opieką danej osoby pod danym adresem. Nie jest to dobre rozwiązanie, ponieważ sąd przerzuca swój problem na rodzinę. Sędziowie twierdzą, że mogą w przypadku cudzoziemców użyć tylko trybu zabezpieczającego, a nie opiekuńczego i dlatego nie ustanawiają rodziny zastępczej, tylko zabezpieczenie w miejscu pobytu. Rodzina zajmująca się dzieckiem nie dostaje żadnych pieniędzy ani wsparcia. Nie powstają wtedy jednak żadne prawne więzi między dorosłymi a dziećmi, nie są oni ich opiekunami prawnymi, przez co każdorazowo muszą wystąpić do sądu o zgodę na reprezentowanie dziecka w danej sprawie. Warto przy tym zaznaczyć, że wynika to często ze źle sformułowanych postanowień sądowych, gdy z powodzeniem można by ustanowić rodzinę zastępczą.

Gdy małoletni bez opieki ubiegający się o status uchodźcy osiągnie pełnoletność, to do czasu wydania decyzji dotyczącej objęcia go ochroną przebywa

w ośrodku dla osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy, azylu lub poza ośrodkiem, korzystając ze wsparcia finansowego na pokrycie kosztów utrzymania.

Młodzi ludzie są często sfrustrowani, ponieważ kiedy dorastają słyszą, że nie wiadomo, czy będą mogli tu zostać. Polskie przepisy w żaden sposób nie gwarantują pozostania tej osoby w kraju – postanowienie sądu zabezpiecza los dziecka tylko do 18 r.ż. Kiedy dzieci cudzoziemskie trafiają do Polski nie są informowane, że gdy skończą 18 lat mogą zostać wysłane do kraju macierzystego, którego już nie znają i którego językiem czasem już nie mówią. Dlatego uzasadniona jest opinia, że jeśli małe dziecko jest cudzoziemcem bez szans na uzyskanie polskiego obywatelstwa, należałoby jak najszybciej, póki jest jeszcze małe, wysłać je do macierzystego kraju do opieki zastępczej. Oczywiście wtedy, kiedy państwo macierzyste jest bezpieczne.

Przyjechał do Polski nielegalnie (...). Ktoś wystawił kartę pobytu, a ten chłopak nie miał aktu urodzenia ani żadnego innego dokumentu, a teraz ma lat 18 i mówią: to jedź sobie wyrobić dokumenty na Ukrainę. A on po pierwsze, nie wiadomo za co miałby te dokumenty wyrobić, po drugie nie wiadomo gdzie miałby tam zamieszkać, po trzecie nie wiadomo z czego on tam miałby przez jakiś czas żyć, po czwarte on w ogóle już nie zna tego języka i nie wie, jak się tam obrócić (...).

(wywiad 6 – badacz akademicki)

Powrót

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (International Organization for Migration Poland) realizuje projekt „Dobrowolne powroty z Polski”, który ma na celu wspieranie migrantów w powrocie do kraju macierzystego. Ta procedura jest dostępna również dla dzieci. W ich przypadku zapewniane są lepsze warunki transportu niż dorosłym, tak aby podróż była jak najkrótsza i jak najwygodniejsza, dostępna jest także większa pomoc integracyjna na miejscu, uwzględniająca potrzeby edukacyjne. Procedura dla dzieci bez opieki jest bardziej skomplikowana niż w przypadku dzieci z rodziną, ale także takie przypadki są uwzględniane.

Na początku procedury przeprowadzane są rozmowy z samymi dziećmi, żeby upewnić się, że faktycznie chcą wrócić, a nie, że placówka chce po prostu odesłać dziecko. Potem sprawdzane są dokumenty, zbierane oświadczenia rodziców lub

rodziny, która odbierze dziecko na miejscu, ustalana jest pomoc integracyjna po powrocie. Dziecko jest odsyłane zazwyczaj lotem bezpośrednim, jeśli jest potrzebna eskorta dorosłego to jest zapewniana – przeważnie jest to pracownik domu dziecka. Na miejscu eskortujący dorosły sprawdza tożsamość odbierających rodziców lub rodziny. Problemy występują w przypadku dzieci z Czeczenii, ponieważ IOM pracuje w systemie ONZ, który zalicza Czeczenię do strefy zagrożenia. Zgodnie z procedurą potrzebne byłyby dodatkowe zabezpieczenia wojskowe dla dziecka i eskortującego. Ogólnie procedura jest dość czasochłonna, głównie z powodu konieczności przeprowadzenia oceny sytuacji w kraju docelowym.

Od początku realizacji tego programu, rozpoczął się w 2005 roku bodajże, to kilkoro dzieci bez opieki wróciło. Były to jedynie osoby, które starały się o status uchodźcy (...). Przede wszystkim to jest tak, że dziecko chce wracać. Raz mieliśmy przypadek dwóch małych dziewczynek, a tak to byli to kilkunastoletni chłopcy – 16–17 lat. No więc oni zgłaszali informacje, że chcą wracać. Natomiast cała decyzja była też podejmowana przez nich, przez opiekuna z domu dziecka, przez kuratora, który reprezentował dziecko w procedurze uchodźczej, no i oczywiście przez rodziców. Ponieważ taki powrót nie mógłby się odbyć, gdyby nie było osoby, która jest prawnym opiekunem dziecka, która nie tylko chce przyjąć to dziecko, ale jest też w stanie zadeklarować, że zapewni mu odpowiednie warunki bytu i odbierze to dziecko itd. Więc to jest cały ten proces (...). Mieliliśmy też, teraz sobie przypomniałam, przypadek takiego chłopca, który nie był w procedurze uchodźczej. On w końcu nie wyjechał. (...). Tu właśnie był problem z matką, która nie była w ogóle zainteresowana jego powrotem.

(wywiad 1 – przedstawiciel IOM)

Rodzina

Głównym problemem dzieci z doświadczeniem migracyjnym będących dziećmi cudzoziemskimi bez opieki jest brak kontaktu z rodziną bądź trudności w utrzymaniu takiego kontaktu. Te dzieci czują się bardzo samotne, tęsknią za rodziną i martwią się o jej bezpieczeństwo. Próbują się skontaktować z rodziną i przyjaciółmi, wykorzystując wszelkie dostępne kanały komunikacji: instytucjonalne (ambasady, organizacje pozarządowe), telefon, internet (nawet serwisy społecznościowe) itp. Dzieci te często cierpią z powodu tego, że nie mają w Polsce nikogo bliskiego. Jest to dla nich szczególnie bolesne w weekendy i w okresie wakacyjnym, kiedy

inne dzieci z placówki wyjeżdżają do swoich rodzin, a one muszą w niej pozostać. Wywołuje to w nich poczucie, że są traktowane niesprawiedliwie.

Drugą grupą dzieci cudzoziemskich w pieczy zastępczej są dzieci, które przyjechały do Polski z rodziną albo się tutaj urodziły, później jednak zostały zabrane z rodziny z powodu przypadków krzywdzenia – przemocy fizycznej, emocjonalnej lub wykorzystywania seksualnego. Dzieci te często nie chcą rozmawiać o swoich doświadczeniach. Czasami są to dzieci, którymi rodzice-imigranci nie są w stanie się zająć: chore, upośledzone, wymagające więcej uwagi. Zazwyczaj rodzice nie mogą się nimi zająć, bo żyją w fatalnych warunkach, dużo pracują czy mieszkają kątem u pracodawcy (np. opiekunki osób starszych, sprzątaczkę, pomoce domowe), który nie zgadza się na dziecko. W takich przypadkach należy się starać, aby pomóc im te dzieci odzyskać. Może tu zadziałać pomoc konsularna, sfinansowanie powrotu rodzica do kraju macierzystego razem z dzieckiem itp. Często zdarza się, że rodzice w końcu odzyskują te dzieci. Z drugiej strony, często są to dzieci rodziców, którzy są nielegalnymi imigrantami, pracują w Polsce na czarno i nie dają rady zająć się dzieckiem, a nie chcą się ujawnić przed urzędami ze względu na potencjalne konsekwencje nielegalnego pobytu. Czasami np. są to imigranci, którym „przytrafiło się dziecko” na imigracji i nie mogą czy nie chcą wrócić z nim do swojego kraju. Trudno jest doprowadzić rodziców do sądu, żeby np. złożyli deklarację woli o zrzeczeniu się praw rodzicielskich, ponieważ boją się tych instytucji.

Kiedy dzieci trafiły do nas, okazało się, że dzieci są dosyć zaniedbane, i emocjonalnie, ze śladami przemocy, bardzo zaniedbane też fizycznie, zdrowotnie.

(wywiad 12 – opiekun dziecka)

Szkoła

W Polsce wiek rozpoczęcia obowiązkowej nauki szkolnej wynosi sześć lat. Oznacza to, że dzieci cudzoziemskie – niezależnie od statusu prawnego i podstaw prawnych pobytu w Polsce – są zobligowane do chodzenia do szkoły, a dostęp do edukacji jest bezpłatny. Zgodnie z art. 94a znowelizowanej Ustawy o systemie oświaty „osoby niebędące obywatelami polskimi korzystają z nauki i opieki w publicznych przedszkolach, a podlegające obowiązkowi szkolnemu korzystają z nauki i opieki w publicznych szkołach podstawowych, gimnazjach, publicznych szkołach artystycznych oraz w placówkach, w tym placówkach artystycznych, na warunkach dotyczących obywateli polskich”. Występują jednak pewne trudności,

takie jak niski poziom edukacji (zwłaszcza wśród niepełnoletnich uchodźców, którzy wskutek konfliktów wojennych nie uczęszczali do szkoły), słaba znajomość polskiego wśród dzieci cudzoziemskich, które są w Polsce od niedawna, różnice kulturowe, brak zainteresowania nauką, wagarowanie oraz brak nauczycieli przygotowanych do pracy z cudzoziemcami (zwłaszcza w mniejszych miastach; MSWiA, 2009; Lachowicz, 2012)

Zgodnie z przepisami prawa każde dziecko cudzoziemskie należy wysłać do szkoły. Młodsze są kierowane do najbliższej szkoły podstawowej. W przypadku dzieci w wieku 7–9 lat eksperci przyznają, że mogą one jeszcze bez problemu nauczyć się języka polskiego, nadgonić edukację, skończyć podstawówkę, pójść do polskiego gimnazjum i szkoły średniej. W przypadku starszych dzieci (13–16 lat) pójście do zwykłej polskiej szkoły nie przynosi przeważnie dużych postępów, głównie ze względu na barierę językową oraz różnice we wcześniejszej edukacji.

Coś takiego udało się tylko raz – chłopak bardzo zmotywowany, uczył się polskiego z podręczników po nocach, pytał cały czas wychowawców, jak się coś mówi. W efekcie nauczył się polskiego w dwa miesiące tak, że mógł bez problemu uczestniczyć we wszystkich przedmiotach w szkole.

(wywiad 4 – wychowawca z domu dziecka)

Motywacja jest niezwykle istotna w kwestii edukacji małoletnich cudzoziemców, dlatego zmotywowanie samego dziecka jest kluczowe w powodzeniu edukacyjnym. W opinii opiekunów motywacja młodych cudzoziemców związana jest głównie z tym, czy dana osoba planuje zostać w Polsce na stałe. Jeśli ktoś chce zostać w Polsce, stara się uczyć języka i kształci się zawodowo.

Z punktu widzenia edukacji, najbardziej widoczne są problemy językowe. Dzieci muszą chodzić do polskiej szkoły, choć często nie mają (jeszcze) dostatecznych kompetencji językowych (nie znają dostatecznie języka). Same dzieci (młodzież) najpierw chciałyby się przygotować, nauczyć języka polskiego. Z drugiej strony, dzieci, które początkowo kilka miesięcy nie chodziły do szkoły bywają potem piętnowane, mają większe problemy z nadrobieniem zaległości.

Kiedy wszystkie dzieci cudzoziemskie bez opieki (wnioskujące o status uchodźcy) zgromadzone były we wspomnianej już grupie dla obcokrajowców, dla dzieci niemówiących po polsku tworzone także specjalne klasy multikulti. Tam odbywały się tylko te zajęcia, na które mogły sensownie uczęszczać. Dużo lekcji polskiego (jako języka obcego) przez pierwszy rok. Oprócz tego przedmioty niewymagające

tyłe języka: WF, plastyka, muzyka. W ten sposób dzieci nie musiały się frustrować siedzeniem na lekcjach, z których nie mogły korzystać (z racji nieznamości polskiego). Obecnie jeśli cudzoziemcy będą trafiali do pojedynczych placówek w Polsce, będą występowały także większe problemy z edukacją. Jeśli dzieci będą trafiały do pogotowia opiekuńczego, będą chodziły do szkoły przy pogotowiu. Będzie to dodatkowo trudne, ponieważ w tych szkołach polskie dzieci są przeważnie niezmotywowane do nauki i sprawiają problemy wychowawcze, bądź są zamknięte w sobie, co prawdopodobnie nie będzie wpływać korzystnie na naukę dzieci cudzoziemskich. Ponadto, nauczyciele prawdopodobnie nie będą mieli przy tym wszystkim energii do zajmowania się cudzoziemcem.

Problemów z samą szkołą jest kilka. Pierwszym z nich jest znalezienie szkoły w pobliżu miejsca pobytu dziecka, gotowej przyjąć dziecko cudzoziemskie. Zwykle dzieci muszą dojeżdżać do szkoły. Inny problem polega na tym, że szkoły często nie potrafią dostosować się do potrzeb cudzoziemców. Nauczyciele nie są wystarczająco przeszkoleni. Czasami nie widzą też sensu w sytuacji, gdy uczeń cudzoziemiec nie zna polskiego (i często nie chce się go uczyć). Jeśli nauczyciele mają tego typu demotywujące doświadczenia, zniechęcają się do takiej pracy w ogóle. Czasami kończy się tym, że dziecko przychodzi (bo musi) i jedynie siedzi. Także dyrektorzy szkół mają opory przed przyjmowaniem takich dzieci:

Nie ma dokładnych regulacji na temat kierowania cudzoziemców do szkół. Często sprowadza się to do kwestii, który dyrektor „chce” przyjąć cudzoziemców.

(wywiad 2 – przedstawiciel organizacji pozarządowej)

Ostatnio jeden z dyrektorów, który miał przyjąć dziecko z Somalii zapytał ze strachem: „Ale czy to dziecko będzie czarne?”

(wywiad 7 – przedstawiciel WCPR)

Problemy związane z dziećmi cudzoziemskimi z punktu widzenia szkoły dotyczą przede wszystkim ustalenia poziomu edukacyjnego (do której klasy przyjmując dziecko). Najpierw należy ustalić poziom edukacji dziecka na podstawie jego dokumentów szkolnych (świadectw itp.). Jeśli nie ma tych dokumentów (szczególnie częste w przypadku cudzoziemców bez opieki), szkoła ustala, do której klasy pójdzie dziecko na podstawie jego rozmowy z dyrektorem (i ew. nauczycielami). W rezultacie zazwyczaj dzieci idą do klasy poniżej ich poziomu edukacyjnego z racji niedostatecznej znajomości języka polskiego. Zakłada się, że dziecko

w międzyczasie douczy się polskiego. Brak jest jednak świadomości specyfiki uczenia się polskiego jako języka obcego. Dodatkowo taka decyzja powoduje, że dziecko zazwyczaj jest w klasie z młodszymi od siebie Polakami.

Problemy z identyfikacją problemów edukacyjnych są również częściowo związane z trudnością rozróżnienia, kiedy wynikają one z tego, że dziecko jest cudzoziemcem, a kiedy z innych problemów, takich jak dysleksja, ADHD, trauma, depresja lub PTSD.

Jest to również trudna sytuacja dla nauczycieli, którzy nie wiedzą, jak radzić sobie z uczniami gorzej znającymi język. Nie ma magicznych sposobów, ale są pewne metody, którymi można prowadzić takie lekcje, ale nauczyciele ciągle ich nie znają. Czasami kończy się to tym, że dziecko siedzi w klasie kompletnie ignorowane. Na podstawie znowelizowanej ustawy uczniowie cudzoziemscy, którzy nie znają języka polskiego, przez 12 miesięcy mają prawo do pomocy asystenta nauczyciela podczas lekcji w szkole. Szkoły mogą zatrudniać asystentów kulturowych, ale rzadko to robią.

Ze względu na te problemy są prowadzone szkolenia międzykulturowe dla nauczycieli, ale głównie w Warszawie (co też jest argumentem za tym, żeby dzieci cudzoziemskie były w Warszawie). Przykładem jest projekt „Wielokulturowa szkoła” – wsparcie dla edukacji dzieci cudzoziemskich w Polsce prowadzony przez IOM Polska. Są to szkolenia na temat wielokulturowości i migracji, oparte na swoistej metodologii – nauczyciele pracują na podstawie własnych doświadczeń migracji lub doświadczeń kogoś ze swojej rodziny – co ma na celu zrozumienie i empatię w stosunku do sytuacji dzieci migrantów. Organizowane są również wydarzenia, festyny, konkursy dla szkół. Dodatkowo dostępne są materiały e-learningowe, które ułatwiają nauczycielom poznanie kultur dzieci, z którymi pracują – jeśli nauczyciel ma dziecko konkretnej narodowości – np. Gruzina – może zapoznać się z materiałami dotyczącymi kultury Gruzji i specyfiki życia tamtejszych dzieci (i analogicznie innych narodowości). Obecnie przygotowana jest nowa seria szkoleń przeciwdyskryminacyjnych dla nauczycieli.

W Warszawie jest parę szkół wyspecjalizowanych w edukacji cudzoziemców np. Społeczne Gimnazjum nr 20 „Raszyńska” oraz szkoły w pobliżu ośrodków dla uchodźców. Dużo cudzoziemców w opiece zastępczej chodzi właśnie do szkoły na Raszyńskiej. Ma ona dużo zalet, ale ma też wadę, którą jest tak luźna atmosfera, że nie wszyscy czują się zobligowani do nauki.

O tej szkole chcę dużo powiedzieć tutaj, ale szybko, czyli chcę tutaj podkreślić rolę szkoły na Raszyńskiej, tutaj pani dyrektor Starczewskiej, która rzeczywiście

z bardzo otwartym sercem starała się pomóc cudzoziemcom, rozumiejąc to, że przede wszystkim osoby, które przyjeżdżają tutaj już w wieku lat siedemnastu, jak na przykład ten chłopak, nie są w stanie wejść w cykl dydaktyczny polski, bo to jest zbyt duża odległość, nawet jeżeli w swoim kraju przeszli jakiś cykl dydaktyczny, że potrzebują czasu na to, żeby się nauczyć języka polskiego, który będzie dla nich najważniejszy i że na to trzeba położyć najważniejszy ciężar, a pozostałe rzeczy, jeżeli będą zmotywowani, będą mieli taką możliwość i chęć, dojdą do tego, jeżeli zaś nie, to ten polski stanowi dla nich największy skarb. I stworzyła rzeczywiście podwaliny do tego, co w tej chwili tam rozwija się dosyć szeroko, bo jest klasa multikulturowa, na kilku poziomach, nauczanie takie dostosowane, w miarę, do potrzeb i możliwości cudzoziemców. Natomiast to był czas jeszcze troszkę wcześniejszy, gdzie była taka jedna klasa, no i myśmy właśnie tam tych chłopaków zapisali, rzeczywiście oni tam uczyli się języka polskiego, troszeczkę angielskiego, w miarę możliwości, tam mieli jeszcze WF, takie próby nauczania ich troszeczkę innych przedmiotów, ale to było dosyć trudne, bo to by trzeba było przez nie wiadomo, jaki język, bo jeżeli się nie ma nic, no to właśnie to jest to, że nie można tego człowieka włożyć do masowej szkoły, bo po prostu on nie da rady. I tutaj wielki ukłon dla pani Starczewskiej nieustająco, bo ona ten problem rozumiała.

(wywiad 13 – opiekun dziecka)

W szkołach często jest zaniedbywany temat dzieci ukraińskich, rosyjskich, białoruskich, których jest stosunkowo dużo. Jest to grupa w pewien sposób niewidoczna, nie wyróżnia się wyglądem, łatwo uczy się polskiego. Często traktowani, jako „półcudzoziemcy”, ale z drugiej strony mają przecież swoje odmienne potrzeby.

Warto pamiętać, że pobyt w szkole ma na celu nie tylko przekazanie wiedzy ale także wdrożenie do systematyczności i przestrzegania reguł, integrację z rówieśnikami i poznanie codziennych praktyk kulturowych. Dlatego powstaje dylemat, czy grupować dzieci cudzoziemskie w szkole (wszyscy cudzoziemcy razem), czy rozdzielać, żeby integrowali się z Polakami. Argumentem za grupowaniem jest bardziej przyjazna atmosfera dla cudzoziemców, natomiast argument za rozdzielaniem do klas z polskimi dziećmi to przede wszystkim szybsza nauka polskiego.

Idealne rozwiązanie powinno wyważyć między tymi dwoma opcjami. Cudzoziemskie dzieci powinny mieć kontakt z polskimi, ale też powinny mieć przestrzeń i czas do odpoczynku od „przymusu integracji” – miejsca, gdzie mogą

czuć się normalnie, a nie jako obcy – np. cotygodniowe spotkania z pobratymcami własnej narodowości, gdzie nikt nie będzie się dziwił zwyczajom czy językowi.

Oprócz nauki w szkole, możliwa jest edukacja zawodowa dla starszych dzieci, głównie we współpracy z Ochotniczymi Hufcami Pracy (OHP). Głównym celem OHP jest tworzenie warunków sprzyjających właściwemu rozwojowi społecznemu i zawodowemu młodych ludzi, między innymi podejmowanie specjalnych działań adresowanych do młodych ludzi w trudnej sytuacji życiowej, którzy są wspierane przez OHP. Wsparcie to polega na organizowaniu różnych form wychodzenia z biedy, bezrobocia i skutków patologii społecznej. Małoletni cudzoziemcy uczestniczą w praktykach zawodowych prowadzonych przez Ochotnicze Hufce Pracy, które oferują osobom w wieku 15–18 lat połączenie kształcenia ogólnego lub zawodowego z praktycznym przygotowaniem zawodowym – praktykami, za które otrzymują wynagrodzenie. Przygotowanie może dotyczyć takich zawodów, jak sprzedawca, kucharz, fryzjer. Do rozpoczęcia praktyki konieczne jest posługiwanie się językiem polskim na wystarczającym poziomie.

Zapisałiśmy go, bo bardzo chciał się uczyć zawodu, nawet miał tam jeden zawód, który był taki jego wymarzony, ale okazało się, że po konsultacji z pracownikiem OHP, że rynek pracy w tym zawodzie jest w zasadzie żaden, w związku z czym pan zaproponował zupełnie inny zawód, okazało się, że jest dosyć duże zapotrzebowanie na rynku pracy w tym zawodzie, okazało się, że zakład pracy, w którym pracuje, daje mu szansę na zarobienie o wiele lepszych pieniędzy, niż uczeń, bo uczeń ma tam bardzo symboliczne kieszonkowe, a szef jego daje mu zarobić więcej i to jest bardzo dla niego korzystne i z tego się cieszę, a też uczy się po prostu, uczy się szybko zawodu, ma perspektywę zostania w tym zawodzie, w związku z czym to dla niego był bardzo ważny konkret, bo to będzie już oznaczało, przy pozytywnej decyzji będzie to oznaczało szansę na funkcjonowanie tutaj na dobrym poziomie ekonomicznym.

(wywiad 15 – opiekun dziecka)

Integracja

Integracja migrantów międzynarodowych jest niezwykle ważna, ponieważ pozwala im poczuć się członkami społeczeństwa i dobrze w nim funkcjonować. Integracja powinna obejmować trzy obszary: placówkę opiekuńczą, szkołę i społeczność. Zagadnienie integracji w szkole omówiono w poprzednim punkcie.

Integracja w placówce opiekuńczej ma doniosłe znaczenie, ponieważ jest to miejsce, w którym dziecko powinno się czuć bezpiecznie i komfortowo – jego

pierwszy dom. Proces integracji obejmuje naukę reguł obowiązujących w placówce i budowanie relacji z wychowawcami oraz rówieśnikami – zarówno cudzoziemcami, jak i Polakami. Pierwszą i najważniejszą przeszkodą jest język. Chociaż języków jest bardzo wiele, to zestaw angielski plus rosyjski pozwala porozumieć się ze zdecydowaną większością cudzoziemców przebywających w Polsce. Jeśli się nie da inaczej, opiekunowie mogą kontaktować się na migi, przez rysunki, gestykulację, a ostatnio także przez komputerowe aplikacje tłumaczące, takie jak Google Translate. W przypadku cudzoziemców, którzy początkowo niewiele rozumieją, placówka stara się załatwić tłumacza, żeby przede wszystkim wytłumaczyć zasady obowiązujące w placówce. Często wykorzystywani do tego są byli wychowankowie.

I oprócz takich początkowych naszych działań, które były działaniami rutynowymi, czyli działaniami zmierzającymi do tego, żeby dzieci poczuły się dobrze w grupie, zintegrowały się z pozostałymi mieszkańcami, żeby poczuły się bezpiecznie, musimy jednocześnie realizować zapisanie dzieci do szkół, całą diagnozę tutaj od strony ich potrzeb, ale też od strony potrzeb zdrowotnych, tak że taki bardziej szeroki wachlarz działań, które myśmy od razu przedsięwzięli, jeżeli chodzi o zapiekanie się tą rodziną.

(wywiad 12 – opiekun dziecka)

Nawet jeżeli ktoś nie dysponuje językiem polskim, czy językiem angielskim, czy rosyjskim, czy francuskim, to już wtedy się opieramy na naszych dawnych Afgańczykach, którzy przychodzą wtedy, czy ci, którzy mieszkają tu, czy ściągamy, ściągaliśmy, bo mówimy cały czas o czasie przeszłym, ściągaliśmy kogoś z Afgańczyków, którzy już opuścili naszą placówkę, a mówią dobrze po polsku, tak żebyśmy mogli się skomunikować i wtedy się właśnie zapoznaje taką osobę z zasadami. (...) Oni swoją osobą sami stanowią świadectwo tego, co tutaj się dzieje, w związku z czym od razu przychodzą i zapoznają jakby od swojej strony, ze swojego doświadczenia, jak tutaj się żyje, jakie są zasady, z czym trzeba się liczyć, jak to wygląda, też bardzo pomagają w przedstawieniu procedury administracyjnej, też to jest bardzo istotne.

(wywiad 14 – opiekun dziecka)

Jeżeli chodzi o relacje z rówieśnikami, to najczęściej przebiegają one podobnie, jak w przypadku dzieci polskich. Cudzoziemcy są traktowani jako ciekawostka.

Czasami tylko małe dzieci (polskie) dziwiły się odmienności cudzoziemców (np. czarnej skórze). Obecność cudzoziemców czasami stymuluje Polaków do nauki angielskiego, ponieważ chcą się porozumieć. Sami wychowawcy twierdzą, że nie ma konfliktów na tle etnicznym między cudzoziemcami a Polakami, jedyne konflikty były na tle personalnym, między konkretnymi osobami. Natomiast osoby pracujące z cudzoziemcami poza placówkami mówią, że trudno odróżnić konflikty rówieśnicze od międzykulturowych, biorących się z uprzedzeń i stereotypów, i często wychowawcy wołają na to patrzeć jako na „zwykłe konflikty” nie dostrzegając etnicznego tła uprzedzeń. Czasami występują także nieporozumienia z wychowawcami na tle kulturowym.

Wychowawca uważał, że dziewczynka się nie integruje i nie współpracuje, ponieważ nie chciała skorzystać z wakacyjnego wyjazdu nad morze który z trudem załatwili wychowawcy. Tymczasem dziewczynka była muzułmanką i bała się tego, że na plaży wszystkie kobiety są rozebrane i będzie musiała albo też się rozebrać, albo będzie ubrana i inne dzieci będą się z niej śmiały.

(wywiad 1 – przedstawiciel organizacji pozarządowej)

Przy pracy związanej z integracją dzieci cudzoziemskich bardzo ważne jest respektowanie ich tożsamości, pozwolenie na kultywowanie własnej kultury, tradycji i religii. Na przykład muzułmanie, jeżeli tylko chcą, są wożeni do meczetu w Warszawie, mają kontakt z imamem, mogą obchodzić swoje święta. Dla dzieci niezwykle istotna jest możliwość kultywowania swojej tradycji, nawet jeżeli z niej nie korzystają – chcą mieć pewność, że to jest ich wybór.

Zawsze najwięcej szumu z ramadanem – przed ramadanem wszyscy muzułmanie chcieli pościć, dostosowywano do tego kuchnię i stołówkę, potem często okazywało się że wcale nie są do tego chętni.

(wywiad 4 – wychowawca z domu dziecka)

Chodzi do meczetu, ramadanu nie obchodzi, bo stwierdził, że nie jest gotowy, ale zastrzegł, że jak będzie gotowy, to chciałby obchodzić.

(wywiad 11 – opiekun dziecka)

Z drugiej strony, w niektórych kwestiach wychowawcy wymagają dostosowania się do polskich norm kulturowych w myśl zasady – jesteście gośćmi, musicie

uszanować polskie zwyczaje. Przykłady to wymóg niechodzenia i niejedzenia w nakryciu głowy, używania sztućców, a nie palców itp. To wywołuje czasem opór. Ale takie problemy powodowali głównie ci podopieczni, którzy sprawiali kłopoty w różnych innych wymiarach. Konflikty kulturowe były zazwyczaj tylko pretekstem w przypadku osób ogólnie skonfliktowanych ze środowiskiem.

Czasami brakuje jednak wrażliwości na różnice kulturowe, czego przykładem może być obchodzenie polskich świąt bez wytłumaczenia, o co w nich chodzi. W szkole na lekcjach historii prezentowany jest polski punkt widzenia, co jest często problemem w odniesieniu do dzieci ukraińskich i białoruskich, które mogą znać zupełnie inne spojrzenie na niektóre wydarzenia historyczne.

Integracja na poziomie społeczności lokalnej obejmuje pomoc w znalezieniu pracy i mieszkania po opuszczeniu placówki opiekuńczej. Zgodnie z Ustawą z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej, cudzoziemcy mający miejsce zamieszkania i przebywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mający zezwolenie na pobyt lub status uchodźcy, a także obywatele Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, mieszkający na terytorium Polski i mający zezwolenie na pobyt, są uprawnieni do świadczeń z pomocy społecznej (MSWiA, 2009). Ustawa o pomocy społecznej przewiduje również pomoc w integracji dla osób objętych ochroną międzynarodową. Obecnie odnosi się to do uchodźców i cudzoziemców, którym przyznano ochronę uzupełniającą na terytorium Polski.

Pomoc dla osób objętych ochroną międzynarodową jest oferowana w ramach indywidualnego programu integracji (IPI), uzgodnionego między Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie a cudzoziemcem. Określa się w nim zakres i formy pomocy w zależności od indywidualnej sytuacji życiowej cudzoziemca i jego rodziny. Pomocy tej udziela się w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy, a do jej podstawowych elementów należą:

- zasiłki pieniężne przeznaczone na utrzymanie i pokrycie wydatków związanych z nauką języka polskiego,
- opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne, określonych w ustawie powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia,
- poradnictwo specjalistyczne⁵.

Dzieci cudzoziemskie bez opieki mają jednak ograniczony dostęp do indywidualnych programów integracji. Zazwyczaj mogą skorzystać z takiego programu

5 <http://www.mpips.gov.pl/en/social-assistance/>.

dopiero po ukończeniu 18 lat. Ponadto jakość pomocy udzielanej w trakcie realizacji programu może być niezadowalająca (FDN, 2011).

Od 2008 roku w Warszawie działa program „Integracja dla samodzielności”, w ramach którego cudzoziemcy mogą korzystać z dodatkowych usług i otrzymują wsparcie dłużej (doradcy zawodowi, psychologowie, opieka nad dziećmi). Największym problemem cudzoziemców, szczególnie młodych integrujących się w społeczeństwie jest zdobycie mieszkania i pracy. Większość wynajmuje najtańsze mieszkania/pokoje na wolnym rynku, mimo że WCPR (Warszawskie Centrum Pomocy Rodzinie) ma zarezerwowanych pięć mieszkań komunalnych dla cudzoziemców – są to mieszkania chronione, bardzo tanie, wynajmowane na sześć miesięcy z możliwością przedłużenia o trzy miesiące. Do każdego z nich startuje przeciętnie 80 rodzin. Cudzoziemcy mogą też korzystać z mieszkań komunalnych z zasobów dzielnic.

Jeżeli chodzi o pracę, to cudzoziemcom ciągle trudno ją znaleźć. Większość pracodawców nie wie, że uchodźcę można zatrudnić bez żadnych dodatkowych pozwoleń, tak jak Polaka. Dlatego też większość cudzoziemców pracuje na czarno. Nie przywiązują też wagi do ubezpieczeń społecznych.

Naszym też bardzo ważnym celem było to, żeby przygotować te osoby, które przebywają u nas, do w miarę samodzielnego życia po osiągnięciu pełnoletności już normalnie w społeczeństwie, czy też troszkę obok społeczeństwa, ale z taką tendencją do integrowania się w społeczeństwie, więc to było bardzo ważnym celem, w zasadzie powinno być zawsze, stąd też właśnie bardzo dużo rozmów na ten temat, w ogóle gdzie ta Polska jest, jak ona wygląda, jakie tutaj obowiązują zasady, mało tego, jak wynająć mieszkanie, jak podpisać umowę, jak napisać CV, jak szukać pracy, wszystko, to jest całe spektrum różnych działań. Początkowo to się opierało tylko jakby na naszym tutaj doświadczeniu, ale bardzo szybko zaczęliśmy też nawiązywać współpracę z organizacjami pozarządowymi, które pomagają cudzoziemcom, i tak powolutku też zaczęliśmy wspierać się na pomocy fundacji, o ile to było możliwe, dlatego też, że my mamy ograniczony zakres działania, lat 18 – wychodzisz, zawsze jesteśmy tu dla ciebie, zawsze możemy ci pomóc, ale to już jest inny ciężar tej pomocy, nie zawsze możemy tak bardzo pochylić się wtedy nad potrzebą cudzoziemca, bo tutaj mamy swoich podopiecznych, więc może nie wystarczyć czasu, czy może coś się takiego wydarzyć, że nie będziemy w stanie być do dyspozycji w stu procentach, dlatego też ważne było to, żeby te organizacje pozarządowe też w razie czego miały pod skrzydłami takiego naszego protegowanego.

(wywiad 13 – opiekun dziecka)

Trudności ze znalezieniem pracy i mieszkania odzwierciedlają ogólniejszy problem związany z postrzeganiem cudzoziemców w Polsce oraz z ich integracją na poziomie społeczeństwa.

Polska nie jest do końca przyjazna, szczególnie dla osób czarnoskórych, ale powiedzmy, że można znaleźć sobie takie środowisko, w którym da się bezpiecznie żyć tutaj, chociaż rzeczywistość życia w Polsce jest dosyć trudne i te tradycje, które nam towarzyszą, Polakom, są takie dosyć sztywne i kiedy się człowiek tego nauczy i postara się troszeczkę to zrozumieć, to jest w stanie gdzieś znaleźć swoje miejsce. Zresztą zwykle ja cudzoziemcom przekazywałam taką ideologię – patrzcie, obserwujcie, uczenie się i wyciągajcie wnioski, nie wszystko, co jest w tej tradycji, czy nie wszystko, co się dzieje w tym państwie, jest dobre i święte, i cudowne, tak jak w każdym kraju, są ludzie dobrzy i źli, nie traćcie z oczu swoich tradycji, swoich przekonań i tego, co wynieśliście z domu, nie mówcie, że to jest złe teraz, bo musicie na siłę być Polakami, nie, wy macie być ludźmi, dobrymi ludźmi, dobrze przeżyć swoje życie, więc to, co jest dobre z waszych tradycji zostawcie sobie, to, co jest dobre i co możecie przyjąć z naszej tradycji, przyjmijcie i zróbcie z tego w swojej głowie w miarę spójną całość.

(wywiad 13 – opiekun dziecka)

My nie jesteśmy otwartym krajem dla cudzoziemców. Ci młodzi ludzie mają ogromne problemy po wyjściu z placówki.

(wywiad 6 – badacz akademicki)

Na podstawie wywiadów przeprowadzonych w ramach omawianego badania można wnioskować, że najważniejsze oczekiwania dzieci dotyczą stałości, wiedzy na temat tego, co się z nimi stanie, możliwości wpływania na swoją przyszłość. Dzieci chcą mieć pewność, że nie zostaną deportowane i że w przyszłości będą mogły pójść na wymarzone studia.

Chce zostać w Polsce, podoba mu się tutaj, chciałby już być w domu dziecka, chciałby, żeby sytuacja prawna była na tyle stabilna, że wie, że zostaje w Polsce. Planuje zostać w Polsce i studiuować farmację.

(wywiad 11 – opiekun dziecka)

Podsumowanie i rekomendacje

W Polsce istnieje kwestia dzieci cudzoziemskich bez opieki rodzicielskiej. Choć ich liczba – w porównaniu do ogółu dzieci w pieczy zastępczej – jest niewielka, to ze względu na swoją specyfikę są one szczególnym wyzwaniem dla systemu instytucjonalnej pieczy zastępczej, który w dużej mierze jest niedostosowany do swojej sytuacji dzieci z doświadczeniem migracyjnym. Jednym z najważniejszych problemów jest niewystarczająca koordynacja działań różnych instytucji. Dziecko z doświadczeniem migracyjnym ma kontakt z różnymi instytucjami, są to jednak pojedyncze kontakty, bez jednego, spójnego planu działań, a nawet bez wspólnego omówienia przypadku danego dziecka i szybkiego przepływu informacji. To dlatego te dzieci często czują się zagubione w systemie. Przejawem tego problemu może być również brak danych na temat dzieci z doświadczeniem migracyjnym. Nawet jeśli takie dane istnieją, w poszczególnych instytucjach dostępne są tylko ich fragmenty, żadna z instytucji nie dysponuje pełnymi informacjami na temat tych dzieci.

Istnieją standardy pomocy migrantom międzynarodowym i są one przynajmniej częściowo stosowane w praktyce – jako procedury. Niestety nie są one przyjazne dzieciom i często nie służą ich dobru. Ich poważną wadą jest przewlekłość – zwykle trwają bardzo długo, zwłaszcza w sądzie, co skazuje dzieci na stan zawieszenia, niepewności co do przyszłości i braku poczucia bezpieczeństwa. Dobrym, a zarazem nader smutnym przykładem jest długotrwały pobyt dzieci w interwencyjnych placówkach opiekuńczych.

Przy organizowaniu pomocy dla tych dzieci, należy mieć na uwadze, że wiele z nich ma za sobą potencjalnie traumatyczne przejścia i że wymagają one odpowiedniego podejścia. Niepewność co do dalszych losów, niezrozumienie stosujących się do nich przepisów, czy negatywne doświadczenia kontaktu z różnymi instytucjami mogą tylko pogłębić ich frustrację i izolację.

W świetle zebranego materiału celowe wydają się następujące rekomendacje.

- Należy uprościć i skrócić procedury dotyczące zarówno dzieci cudzoziemskich, jak i dzieci polskich tak, aby jak najkrócej przebywały w placówkach interwencyjnych.
- Potrzebne jest kompleksowe rozwiązanie kwestii reprezentacji dziecka cudzoziemskiego, która obejmowałaby różne sprawy, w które zaangażowany jest małoletni.

- Należy wprowadzić zmiany w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w zakresie:
 - Zmiany przepisów dotyczących finansowania pobytu małoletnich w placówkach przez powiaty. Miejsca dla tych dzieci powinien – jak dotychczas – finansować Szef Urzędu ds. Cudzoziemców.
 - Objęcia dzieci cudzoziemskich procedurą usamodzielnienia (w ustawie o pomocy społecznej mieli to uprawnienie, teraz w ustawie o pieczy zastępczej). Dzięki procesowi usamodzielnienia mogliby ubiegać się o mieszkanie chronione, pomoc finansową na kontynuację nauki itp.
 - Stworzenia kilku wyspecjalizowanych placówek sprawujących pieczę nad dziećmi cudzoziemskimi (albo np. form rodzinnej pieczy zastępczej wyspecjalizowanej w opiece nad dziećmi) – takich jak zlikwidowana grupa dla cudzoziemców.
 - Rozwiązań związanych z identyfikacją najlepszego interesu dziecka – nie tylko sądy powinny identyfikować ten interes. Informacje o dziecku i jego potrzebach powinny też wypływać z pracy zespołów wyspecjalizowanych działających przy placówkach dla dzieci cudzoziemskich.
- Należy wprowadzić zmiany w zakresie zbierania danych dotyczących tego, gdzie dzieci cudzoziemskie są umieszczone obecnie (rodziny, placówki). Gdyby można je zidentyfikować, kadra tych form pieczy zastępczej mogłaby zostać odpowiednio przeszkolona.
- Należy wprowadzić zmiany w zakresie wyznaczenia w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej osoby odpowiedzialnej za problematykę dzieci cudzoziemskich bez opieki.
- Brakuje sprawnej procedury identyfikowania ofiar handlu ludźmi.
- Stworzenie sprawnych procedur identyfikowania dziecka cudzoziemskiego – ustalania jego tożsamości (np. warto by było robić zdjęcie dziecka przy przyjmowaniu do placówki, często bowiem dzieci nie mają ze sobą dokumentów z fotografią).
- Przygotowanie sprawnych (i niegodzących w prawo do prywatności i intymności) procedur identyfikowania wieku dzieci cudzoziemskich. Istnieje praktyka oceny pełnoletności na podstawie zdjęcia/prześwietlenia, orzeka o tym lekarz bez odpowiednich kwalifikacji. Są też inne badania, np. narządów płciowych (przed komisją kilkuosobową) czy uzębienia. W pierwszym przypadku – naruszające godność i prywatność. Brakuje procedur, jak te badania przeprowadzać, nie naruszając godności małoletniego. Nowa ustawa o cudzoziemcach wprowadza

niebezpieczne domniemanie, że jeśli dana osoba nie poddaje się badaniu, to jest pełnoletnia.

- Brakuje wyspecjalizowanych lekarzy oraz sędziów. W odniesieniu do lekarzy chodzi o specjalistyczną wiedzę o chorobach egzotycznych, szczepieniach, także kwalifikacji do ustalenia historii przebytych chorób. Lekarze powinni mieć także odpowiednie podejście kulturowe do małoletnich. W odniesieniu do sądów podniesiono, że teraz funkcjonują sędziowie prowadzący sprawy z tzw. elementem zagranicznym (także w sądach rejonowych). Sprawy cudzoziemców małoletnich powinni prowadzić właśnie oni.
- Jeśli małe dziecko jest cudzoziemcem bez szans na polskie obywatelstwo należałoby jak najszybciej, póki jest jeszcze małe, wysłać je do macierzystego kraju do opieki zastępczej, wtedy kiedy państwo macierzyste jest bezpieczne.

Bibliografia

- European Union Agency for Fundamental Rights (2010). Separated, asylum-seeking children in European Union Member States. Summary Report.
- FDN (2011). Praktyka i wyzwania stojące przed dziećmi cudzoziemskimi i bez opieki i profesjonalistami w Polsce.
- GUS (2012). Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej.
- GUS (2013). Rocznik Demograficzny.
- Kolankiewicz, M. (2005). Dzieci cudzoziemskie bez opieki w Polsce. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 12, 69–92.
- Kolankiewicz, M. (2013). Jak zapewnić najlepszy interes dziecka cudzoziemskiego bez opieki?
- Kukułowicz, M. (2006). Dzieci cudzoziemskie w polskich placówkach opiekuńczo-wychowawczych i rodzinach zastępczych.
- Lachowicz, B. (2012). Asystent międzykulturowy – nowe rozwiązania starych problemów. Przykład z Coniewa. W: N. Kłorek, K. Kubin (red.). *Innowacyjne rozwiązania w pracy z dziećmi cudzoziemskimi w systemie edukacji*. Warszawa: Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej.
- Milne, B. (2013). Methodological Guidelines for Research and Child Consultation, Mario Project.
- MPiPS (2013). Dane statystyczne dotyczące dzieci cudzoziemców umieszczonych w pieczy zastępczej w 2012 roku.

- MSWiA (2009). Polityki dotyczące przyjmowania, powrotu oraz integracji w Polsce małoletnich cudzoziemców bez opieki oraz ich liczba.
- Polish National Contact Point to the European Migration Network (2009). Policies on reception, return and integration arrangements for, and numbers of, unaccompanied minors in Poland.
- Skwara, C. (2013). Analiza aktualnych regulacji prawnych, dotyczących małoletnich cudzoziemców, pozostających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bez opieki.
- Urząd ds. Cudzoziemców (2013). Informacja Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców o stosowaniu w roku 2012 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2003 r. nr 128, poz. 1176 z późn. zm.) w zakresie realizacji zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z Konwencji Genewskiej dotyczącej statusu uchodźców oraz Protokołu Nowojorskiego dotyczącego statusu uchodźcy.

Unaccompanied foreign children in the context of the child protection system in Poland

The article presents the results of qualitative research on the situation of unaccompanied minors in the context of the child protection system in Poland. The study consists of desk research, interviews with experts and interviews with carers of foreign children living in foster care. The article also presents the statistics on foreign children residing in Poland in foster care. It touches the issues such as the problem of legal representation and the establishment of legal guardianship of foreign children, applicable procedures and institutional support as well as the issues of cultural integration of young foreigners, their relationships with family and their functioning in the school system. At the end recommendations for improvement of the situation of unaccompanied children in Poland are proposed.

KEYWORDS

UNACCOMPANIED FOREIGN CHILDREN, FOSTER CARE, FOSTER CARE FACILITY, INTEGRATION, MIGRATION

Cytowanie:

Włodarczyk, J., Wójcik, S. (2014). Dzieci cudzoziemskie bez opieki w kontekście systemu ochrony dzieci w Polsce. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 13(2).



Artykuł jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska.